

MAREK KLUZ

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

## Odkrywanie sensu życia w starości

### Wstęp

Początek XXI wieku to okres w dziejach ludzkości, który charakteryzuje się znacznym wzrostem liczby osób starszych, ale „społeczeństwa nie przeorganizowały się w wystarczający sposób, by zrobić dla nich miejsce z właściwym szacunkiem, rzeczywiście uwzględniając ich słabość i godność” (Franciszek 2015a, 39). Społeczeństwa starzeją się coraz bardziej, co sprawia że przybywa starszych ludzi, odrzuconych, zapomnianych, często żyjących w nędzy. Pesymistyczna wizja starości, jaką daje się obecnie zauważyć, przyczynia się do tego, że trudno znaleźć pozytywne strony na tym etapie życia. Pod wpływem mentalności, która stawia przydatność na pierwszym miejscu, starość przestaje być ceniona, a jako „rozwiązanie” tego problemu coraz częściej proponuje się eutanazję, co narusza godność osoby starszej (por. Dziedzic 2015, 97; Kluz 2012, 316-319).

Z tych – między innymi powodów – dostrzegając, jak wiele jest zagubionych osób starszych i pokrzywdzonych, którym trudno odnaleźć się we współczesnym świecie, słuszne wydaje się podjęcie próby ukazania chrześcijańskiego sensu tego etapu życia. „Starość – jak podkreśla ojciec święty Franciszek – ma bowiem w sobie łaskę i misję, prawdziwe powołanie od Pana. Starość jest powołaniem. Nie przyszedł jeszcze czas, żeby się poddać. Ten okres życia jest inny od poprzednich, to nie ulega wątpliwości; musimy również trochę go sobie «wymiślić», ponieważ nasze społeczeństwa nie są gotowe, duchowo i moralnie, by nadać temu okresowi życia jego pełną wartość” (Franciszek 2015b, 41).

W niniejszej publikacji zostanie więc przedstawiony najpierw obraz człowieka starego w Piśmie Świętym jako zaprzeczenie współczesnym stereotypom. Ponieważ jednak starość naznaczona jest cierpieniem i zbliża na

spotkanie z Panem, dlatego uzasadnione wydaje się również ukazanie sensu cierpienia jako współuczestnictwa w męce, śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, jak też drogi prowadzącej na spotkanie z Nim.

## 1. Sens starości w Piśmie Świętym

Opierając się na wierze w Boga i w Jego miłującą opatrzność, Pismo Święte ukazuje nam pozytywny obraz starości. Przeogromną nadzieję i ufność w opiekę Bożą od dnia narodzin aż po starość i wiek sędziwy odnajdujemy w Psalmie 70. Psalm ten ukazuje istotne zadanie pokolenia ludzi starych: przekazywać wiarę i ufność w dobroć i opiekę Bożą ludziom dopiero wchodzącym w życie, w zamian za to człowiek stary otrzymuje zapewnienie wiecznego życia i przecucie przyszłego zmartwychwstania. Tak więc psalm ten przekazuje ogromny ładunek religijnego optymizmu w spojrzeniu na życie ludzkie, ze szczególnym uwzględnieniem starości (por. Weron 2000, 20).

Starość w Biblii zawsze była uważana za wyraz Bożego błogosławieństwa, które człowiek może zdobyć przede wszystkim przez posłuszeństwo Prawu. Owocem wypełnienia poleceń Pana jest długie życie i powodzenie: „Czcij swego ojca i swoją matkę, jak ci nakazał Pan, Bóg twój, abyś długo żył i aby ci się dobrze powodziło na ziemi” (Pwt 5,16). U proroków również można odnaleźć piękne teksty, które pozornie nie mówią nic o starości, ale i tutaj długie życie jest wyrazem błogosławieństwa Bożego: „Rozwesele się z Jerozolimy, rozraduję się z jej ludu. Już się nie usłyszysz w niej odgłosów płaczu ni krzyku narzekania. Nie będzie już w niej niemowlęcia, mającego żyć tylko kilka dni, ani starca, który by nie dopełnił swoich lat, bo najmłodszy umrze jako stuletni, a nie osiągnąć stu lat będzie znakiem klątwy” (Iz 65,19-20; por. Świderkówna 2004, 96-97).

Biblia bardzo często o osobach starszych mówi z podziwem i wielkim szacunkiem (por. Jan Paweł II 1996b, 223). W świetle nauki biblijnej starość jawi się jako „czas pomyślny”, w którym dopełnia się miara ludzkiego życia. Zgodnie z Bożym zamysłem starość jest okresem, w którym wszystko współdziała ku temu, aby człowiek mógł jak najlepiej pojąć sens swojego życia i zdobyć „mądrość serca” (por. Jan Paweł II 1999a, 8). Wiek starczy ukazany jest jako czas, który powinien być przeżywany w postawie całkowitego zdania się na Boga i otwarcia się na bliźnich. Już Stary Testament ukazywał człowieka staroego przede wszystkim jako nauczyciela życia. W Księdze Hioba powiedziano: „[więc tylko] u starców jest mądrość, roztropność u wiekiem podeszłych” (Hi 12,12). Myśl tę głęboko wyraża i uzasadnia Księga Syracha: „Wieńcem starców jest wielkie doświadczenie, a chlubą ich bojaźń Pańska” (Syr 25,6; por. Jan Paweł II 1996c, 669). Ukazanie człowieka staroego jako uosobienie

kogoś, kto jest pełen mądrości i bojaźni Bożej, pozwala na to, aby „dar” starości określić jako obecność w Kościele i społeczeństwie świadka tradycji wiary, nauczyciela życia i krzewiciela miłości (por. Jan Paweł II 1996a, 48).

Papież Franciszek uświadamia w jednym z przemówień, że mądrość życiowa ludzi starych decyduje o godnej pozazdrosczenia wartości wieku podeszłego: „Osoby starsze są skarbcem mądrości naszego ludu” (Franciszek 2015a, 40; por. Franciszek 2016, 192). Jest to jednak mądrość bardzo specyficzna, nie można się jej nauczyć z żadnej książki. Można ją tylko osiągnąć dzięki życiowym doświadczeniom. Nie ma bowiem nic smutniejszego, jak starzec, który może się pochwalić tylko tym, że długo żyje. Jest więc to aluzja do braku jakiegokolwiek dorobku w postaci doświadczenia mądrości życiowej ludzi starych. Wzmianka o wieńcu (por. Syr 25,6) każe się domyślać, że owa mądrość starszych ludzi jest rodzajem nagrody za trudy ich życia. Wieńiec to bowiem symbol nagrody i zazwyczaj otrzymuje się go za nieprzeciętne osiągnięcia. Dodaje także piękna udekorowanemu nim człowiekowi. Taki jest właśnie człowiek, który przeżył wiele lat (por. Romaniuk 1993, 51). Dlatego Syracyles zaleca: „Stań na zgromadzeniu starszych: a [jeśli] kto jest mądry, przyłącz się do niego!” (Syr 6,34); „Nie odsuwaj od siebie opowiadań starców, albowiem i oni nauczyli się go od swoich ojców; od nich i ty nauczysz się rozumu, by w czasie potrzeby dać odpowiedź” (Syr 8,9; por. Franciszek 2019, 188-189; 2015a, 40; Jan Paweł II 1994a, 38).

Starość w Biblii jest więc w szczególny sposób predestynowana, aby przekazać młodym ludziom prawdziwą, bo sprawdzoną mądrość. Młodzi mogą przewyższać starszych, ale nie dorównują im praktycznym wypróbowaniem owej mądrości (por. Franciszek 2019, 188-190). To ona pomimo niesprzyjających okoliczności losu, w obliczu chorób ułomności podeszłego wieku, nadaje starości smak szczęścia i spełnienia. Przykładem jest postać Tobiasza, jego mądrość jest cechą, która powinna charakteryzować każdą osobę starszą (por. Tb 13,1-18; Pawłowski 2007, 12).

Właśnie ze względu na tę mądrość życiową starsi stawali na czele społeczności ludzkich. Sam św. Piotr w swoim pierwszym liście zalicza siebie samego do grona starszych (por. 1 P 5,1-4). Uwieńczeniem roli starszych jest natomiast wizja Jana Apostoła w Apokalipsie. Ujrzał on Boga w otoczeniu „dwudziestu czterech starców, odzianych w białe szaty, a na ich głowach złote wieńce” (Ap 4,4). Ci starcy stanowią najbliższy orszak Boga. Białe szaty i złote korony to znak ich niezrównanej godności (por. Weron 2000, 38-39).

Pismo Święte ukazuje starość jako coś godnego czci dla Kościoła i dla społeczeństwa i zasługuje na najwyższy szacunek i poważanie (por. 2 Mch 6,23). „Przed siwizną wstaniesz, będziesz szanował oblicze starca” (Kpł 19,32; por. Jan Paweł II 1986a, 750). Takiej postawy szacunku dla człowieka w podeszłym wieku Pismo Święte uczy, gdy ukazuje postawę Abrahama i Sary (por.

Rdz 17,15-22), gdy stawia przed oczami scenę spotkania Jezusa z Symeonem i Anną (por. Łk 2,23-38), kiedy określa kapłanów mianem „starszych” (por. Dz 14,23; 1 Tm 4,14; 5,17-19; 1 P 5,1), gdy ukazuje symbolicznie hołd całego stworzenia w obrazie dwudziestu czterech oddających pokłon Bogu (por. Ap 4,4; Jan Paweł II 1999b, 18-19).

Abraham jako jedna z najważniejszych postaci Biblii pojawia się dopiero w podeszłym wieku. Jego starość zostaje ukazana jako przywilej, który przybiera postać obietnicy: „Uczynię bowiem z ciebie wielki naród, będę ci błogosławił i twoje imię rozślwię: staniesz się błogosławieństwem. Będę błogosławił tym, którzy ciebie błogosławić będą, a tym, którzy tobie będą złorzeczyli, i ja będę złorzeczył. Przez ciebie będą otrzymywały błogosławieństwo ludy całej ziemi” (Rdz 12,2-3). Żona Abrahama Sara była świadoma swojej fizycznej starości, ale to właśnie ta niemoc przekwitłego już ciała pozwala jej doświadczyć wszechmocy Boga, który daje siłę do przewyciężenia ludzkiej słabości. Abraham i Sara są więc przykładem ludzi starych, których Bóg wybrał, by powierzyć im ważne misje do spełnienia. Dają oni początek niezliczonemu ludowi, który staje się własnością Jahwe (por. Benedykt XVI 2008, 30).

Równie ważną misję otrzymuje stary Mojżesz, gdy Bóg powierza mu za zadanie wyprowadzenie ludu wybranego z Egiptu. Dokonuje on wielkich dzieł w służbie Izraela, nie w latach młodości, ale właśnie będąc w podeszłym wieku. Wspomnieć należy także postać Eleazara, którego męczeństwo jest świadectwem szczególnej ofiarności i męstwa (por. 2 Mch 6,18-31; Jan Paweł II 1999a, 6). Troszczy się on, by nie odstąpić od ojczystego prawa religijnego i tym sposobem nie zgorszyć młodych (por. Bartoszek 2005, 508). „Wielu młodych byłoby przekonanych, że Eleazar, który ma dziewięćdziesiąt lat, przyjął pogańskie obyczaje. „Hańbą i wstydem okryłbym swoją starość. [...] Jeżeli mężnie teraz zakończę życie, okażę się godny swojej starości, młodym zaś pozostawię piękny przykład ochotnej i wspaniałomyślnej śmierci za godne czci i święte Prawa” (6,24-28; por. Jan Paweł II 1999a, 7). Odpowiednikiem starca Eleazara jest „stary Paweł [...] więzień Chrystusa Jezusa” (Flm 9), który nie mniej dzielnie i odważnie idzie na spotkanie śmierci (por. 2 Tm 4,6-8; Szczygieł 1991, 363).

Nowy Testament, który także zawiera wiele pochwał dla starości, ukazuje postać starca Symeona i prorokini Anny, których obraz ze wzruszeniem szkicuje św. Łukasz (por. Franciszek 2015b, 41; Jan Paweł II 1996b, 222). Prorokini Anna jest przykładem wielkiego rozmiłowania w modlitwie. Przebywa nieustannie w świątyni, „służąc Bogu w postach i modlitwach dniem i nocą” (Łk 2,37). Życie Anny – złożone z owego przebywania w świątyni, jak i z zajęć poza nią – było prawdziwą służbą Bożą. Dlatego jakby w nagrodę, została jej dana łaska, podobnie jak Symeonowi, spotkania się z Jezusem przyniesionym do świątyni (por. Franciszek 2015b, 41). Wspaniała parą starców przenik-

niętych modlitwa są Zachariasz i Elżbieta. Oboje „posunięci w latach” (por. Łk 1,19), dają życie Janowi Chrzcicielowi. Bóg okazuje im swoje miłosierdzie (por. Łk 1,5-25; 1,39-79). Zachariasz pomimo swojego wieku otrzymuje zapowiedź narodzin syna i w chwili jego narodzin wyśpiewuje hymn *Benedictus*. Elżbieta jest przykładem autentycznej przyjaciółki i powiernicy sekretów innych ludzi, jak też pobożności maryjnej, czyli kultu Maryi opartego na jej powołaniu do godności Matki Mesjasza (por. Romaniuk 1996, 39).

W sędziwym wieku jest również Nikodem otoczony powszechnym szacunkiem członek Sanhedrynu, którego spotykamy w chwili pogrzebu Jezusa. Tak więc Bóg do wypełnienia wielkich zadań wybiera również osoby starsze, czyniąc z nich narzędzia tajemnych zamysłów Opatrzności. Bóg realizuje więc swoje plany pomimo kruchości i słabości ludzi starszych. „Bóg wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata, aby zawstydzić mędrców, wybrał to, co niemocne, aby mocnych poniżyć, i to co nie jest szlachetnie urodzone według świata i wzgardzone, i to co nie jest, wyróżnił Bóg, by to co jest, unicestwić, tak by się żadne stworzenie nie chełpiło wobec Boga” (1 Kor 1,27-29). W służbie Ewangelii bowiem wiek nie ma znaczenia (por. Jan Paweł II 1999a, 7).

We wspólnocie Ludu Bożego zarówno w Starym, jak i Nowym Testamencie ludzie starsi pełnili szereg ważnych i odpowiedzialnych zadań. Jedni byli sędziami swojego ludu (por. Wj 18,13-26; Dn 13,5), inni dzięki doświadczeniu i mądrości życiowej byli doradcami (por. Syr 25,4) i mieli prawo przemawiać w sposób autorytatywny (por. Syr 32,12). Świetlane świadectwa ludzi starszych, jakie znajdujemy w Piśmie Świętym, podsumowuje Psalm 92 [91]. „Sprawiedliwy zakwitnie jak palma, rozrośnie się jak cedr na Libanie. [...] Wydadzą owoc nawet i w starości, pełni soków i zawsze żywotni, aby świadczyć, że Pan jest sprawiedliwy” (13,15-16).

Zupełnie obcą sytuacją dla modelu biblijnej rodziny było pozbywanie się człowieka starego, oddawanie go w inne środowisko, oddzielanie go od korzeni. Byli więc naturalną częścią rodziny i odgrywali w niej niemałą rolę (por. Jelonek 2002, 126). Tak więc księgi święte Starego i Nowego Testamentu niezmiernie wysoko cenią godność starości. Wypływa ona z tajemniczego związku starości z Bogiem odwiecznie istniejącym jako „Przedwieczny” lub „Starowieczny”, a więc bez początku i końca. Poza tym godność ta nie tylko wypływa z tego związku, ale także do niego prowadzi. Ta łączność i związek powinny się zacieśniać wraz z nadejściem wieku starczego. Takie jest właśnie istotne zadanie i przeznaczenie tego okresu życia. To zamysł Bożej mądrości, w której człowiek ma mieć swój udział, bo na tym polega właśnie najgłębszy sens starości. Dlatego też sprawiedliwy nie prosi o uwolnienie od starości i od jej ciężaru. Przeciwnie, modli się słowami: „Ty bowiem mój Boże jesteś moją nadzieją, Panie ufności moja od moich lat młodych! [...] Lecz i w starości, w wieku sędziwym nie opuszczaj mnie Boże, gdy [moc] Twego ramienia gło-

sić będę, całemu przysłemu pokoleniu – Twą potęgę” (Ps 71 [70] 5,18; por. Weron 2000, 44).

## 2. Starość jako przygotowanie do śmierci

Wraz z wiekiem, słabością, doświadczeniem choroby i cierpienia, ludzie starsi coraz bardziej zaczynają odczuwać kruchość i ciężar własnego życia. Starość w naturalny sposób oswaja człowieka ze śmiercią. Jest to dla niego stopniowe żegnanie się z pełnią życia, z nieznanym przeszkód kontaktem ze światem. Starość podkreśla, że śmierć jest czymś całkiem innym niż doświadczenie beznadziejności. Z perspektywy chrześcijanina jest to brama otwarta na wieczność, to Boży dar dla przeżywających w Chrystusie uczestnictwo w Jego śmierci i zmartwychwstaniu (por. Jan Paweł II 2005, 96). Każda starzejąca się osoba staje wtedy przed nieuniknionym faktem zbliżającej się śmierci. Pomimo że może ona spotkać każdego w różnym okresie życia, to dla okresu starości jest to fakt nieodwracalny, wobec którego nie można przejść obojętnie (por. Siemianowski 1997, 102-103). Fakt ten jest czymś więcej niż tylko dniem, który ma nadejść. Ponieważ człowiek jest istotą kształtującą świat, dlatego zostało postawione przed nim zadanie patrzenia na fakt śmierci i przyjęcia wobec niej jakiejś postawy (por. Góralczyk 2002, 60).

Jan Paweł II podkreślił, że „jeśli życie jest pielgrzymką do niebieskiej ojczyzny, to starość jest czasem, gdy człowiek jest najbardziej skłonny myśleć o wieczności” (Jan Paweł II 1999a, 14). W starości człowiek uświadamia sobie, że wkrótce może stanąć przed Bogiem z całym swoim życiem (por. Jan Paweł II 1994c, 136). Okres starości jest ostatnią szansą, by człowiek przeanalizował, w jakiej strefie się znajduje, czy żyje teraźniejszością, czy swoje serce i myśli wznosi ku Bogu (por. Bigosiński 2000, 69).

U schyłku wieku człowiek ma więcej czasu na przemyślenia. Widzi wszystko w nowym świetle i wiele rzeczy ocenia inaczej niż dawniej. Człowiek stary i chory pełniej rozumie, co w życiu tak naprawdę jest istotne (por. Jan Paweł II 1997c, 76). Jest to dla niego nie tylko czas pełen gorczy, ale przede wszystkim czas stanięcia w prawdzie, czas pojednania się z bliźnimi, cierpliwego znoszenia, a przede wszystkim mądrego przygotowania się do wieczności. Przez wielu śmierć w tym okresie postrzegana jest jako wyzwolenie od ograniczeń i cierpień starości. Jednak dla ludzi wierzących chwila rozłąki duszy z ciałem staje się bramą do nowego życia (por. Morciniec 2015, 59).

Mimo że z upływem lat człowiek coraz bardziej oswaja się z myślą o „zmierzchu”, o czym przypominają choćby przerzedzające się szeregi krewnych i przyjaciół, to w dzisiejszych czasach niełatwo rozmawia się o śmierci. Sama myśl o niej budzi niepokój, dlatego społeczeństwo dobrobytu odsuwa na



bok tę rzeczywistość (por. Jan Paweł II 1999c, 48-49). Ukazana jest ona bowiem jako mroczny aspekt ludzkiej kondycji naznaczonej przez grzech i dlatego budzi nieunikniony smutek i lęk. Człowiek został przecież stworzony dla życia, śmierć natomiast nie była obecna w pierwotnym zamyśle Bożym. Wezšla jednak na świat na skutek grzechu (por. Mdr 2,24), dlatego właśnie w obliczu tej trudnej rzeczywistości reakcją człowieka jest bunt (por. Jan Paweł II 1999a, 14).

Nie ma ani jednej kultury, ani jednego społeczeństwa, które by nie traktowało śmierci jako czegoś całkowicie sprzecznego z naturą, czegoś co zakłóca spokój, niszczy wyrafinowane teoretyczne schematy (por. Messorii 1995, 35). Skłania to człowieka do stawiania pytań: Czy istnieje coś poza śmiercią i czy jest to ostateczny kres ludzkiego życia? Gdyby jednak śmierć oznaczała całkowite zniszczenie i koniec wszystkiego, to nic nie zdołałoby ukoić towarzyszącego jej lęku przed unicestwieniem na zawsze. Śmierć w starości nie musi jednak napawać tylko przerażeniem. Biblia ukazuje nam całkiem inne spojrzenie na zjawisko śmierci: „O śmierci, dobry jest Twój wyrok dla człowieka biednego i pozbawionego sił, dla starca zgrzybiałego, nękanego troskami o wszystko, zbuntowanego i tego co stracił cierpliwość. Nie bój się wyroku śmierci, pamiętaj o tych, co przed Tobą byli i będą po Tobie. Taki jest wyrok wydany przez Pana na wszelkie ciało: i po co odrzucać to, co się podoba Najwyższemu? Dziesięć, sto czy tysiąc lat żyć będziesz, w Szeolu nie czyni się wyrzutów z powodu [długości] życia” (por. Syr 41,2-4). Lęk przed śmiercią jest przede wszystkim spowodowany tym, że człowiek musi pozostawić rzeczy i opuścić kochanych ludzi. Temu doświadczeniu poddani są wszyscy ludzie. Śmierć to dla nich przejście do tego, co w Bogu nieznanne. Wysilek akceptacji tego wydarzenia, jakim jest śmierć, powinien więc człowiek podjąć już w okresie starości (por. Foltńska 2006, 102).

Jednak starzejąc się, człowiek czasami pogrąża się w poczuciu nieprzydatności, traci zainteresowanie dla Boga i dla rzeczy. Największą pokusą staje się wtedy dla niego zamknięcie się w sobie (por. Pikuła 2016, 12-23). Dlatego słuszne jest wołanie papieża Franciszka do ludzi starszych: „Nie poddawajcie się zniechęceniu, smutkowi, nie traćcie łagodności, a tym bardziej nadziei!” (Franciszek 2018, 30). Wszystkie swoje słabości człowiek powinien przeżywać jako ogołocenie powierzone mocy Boga, bo mogą one bardziej niż kiedykolwiek ukierunkować na Niego. W świetle tego człowiek doświadcza, że tylko Bóg jest jedynym niezniszczalnym bogactwem. Zgoda na umieranie własnemu życiu to niezwykle dotkliwa próba, ale prowadzi ona do narodzin, do zmartwychwstania dla Boga, do przeżywania teraźniejszości już wypełnionej wiecznością, obiecaną nam po śmierci. Ważne jest, by człowiek znał hierarchię i ważność tego okresu i na pierwszym miejscu zawsze stawiał przyszłość, czyli koniec życia. Człowiek powinien pamiętać o kierunku, w jakim

zmierza, dlatego nie może dać się zepchnąć z dążenia do przyszłości. Nawet najważniejsza praca, odpoczynek, szczęście, nie mogą zatrzymać w teraźniejszości. W porównaniu z wiecznością, która jest przyszłością, wszystko na świecie jest wielkim „nic”. Nawet najpiękniejsza lub najnieszcześniejsza przeszłość nie zasługuje na stratę czasu w marszu do Boga Ojca (por. Bigosiński 2000, 72).

Przyjęcie i przebycie śmierci staje się w starości w prawie naturalny sposób przygotowane, ułatwione i wyćwiczone. Starzenie się jest przecież stopniowym odchodzeniem od pełni życia, od niezakłóconego kontaktu ze światem. Bóg poprzez wielką szkołę życia i umierania, stawiając człowieka przy jakimś łożu śmierci, przygotowuje go na moment jego odejścia (por. Jan Paweł II 1986b, 702). Każde takie pożegnanie bliskiej osoby pobudza człowieka do refleksji nad przemijaniem i kruchością jego życia, przygotowuje to człowieka do tego, że zbliża się czas, gdy śmierć będzie jego udziałem. Wtedy ogromnie pomaga wiara, że ten zmarły żyje nadal, ale życiem dużo lepszym, mając poza sobą to przejście, którego człowiek bardzo się boi (por. Wiśniewska-Roszkowska 1994, 118). I właśnie w tak trudnym momencie wiara w Boga, jeśli została przyjęta w całej pełni, staje się źródłem duchowego pokoju. To, co wydawało się pozbawione znaczenia, nabiera głębszego sensu i wartości (por. Jan Paweł II 1997d, 179).

Życie na ziemi nie mogłoby człowieka ciągle zadowalać. Stawałoby się ono coraz bardziej więzieniem i wygnaniem. Jednak, aby jak najlepiej wykorzystać drogocenny czas, który pozostał, człowiek musi uporządkować i oczyścić przeszłość, pozbyć się jej bagażu i skupić się na działalności zmierzającej tylko do przyszłości. Rozliczając się z przeszłością, musi on jakby się oddłużyć, odciąć ciągnące się za nim ciężary win, grzechów, krzywdy wyrządzone, niezauważone, zapomniane, natomiast żyć przyszłością, to przede wszystkim rozpocząć w sobie nowe życie duchowe (por. Bigosiński 2000, 74).

Człowiek wierzący wie, że jego życie jest w ręku Boga, dlatego ważne jest, aby w swoich przygotowaniach zdał się na Niego i ufnie Mu się zawierzył, a ponieważ wiara rozjaśnia tajemnicę śmierci, starość nie będzie już przeżywana jako bierne oczekiwanie na śmierć, ale jako moment osiągnięcia dojrzałości. Czas ten należy twórczo wykorzystać, pogłębiając życie duchowe przez modlitwę i służbę miłości. Ile bowiem jest warta miłość do Boga, jeśli człowiek nie czuje miłości do ludzi? Mimo że człowiekowi staremu może wydać się to naiwne, ważna jest postawa życzliwości i zrozumienia wobec ludzi (por. Krzezińska 1980, 211). Pomimo że miłość ku Bogu i ludziom powinna być praktykowana zawsze, to jednak starość daje szczególnie dużo okazji i szans na jej pełniejsze urzeczywistnienie. Także w chorobie, w niedołęstwie, w paraliżu przykuwającym do łóżka człowiek może praktykować miłość, i to w najwyższym stopniu (por. Weron 2000, 34).



Często zdarza się, że pod koniec życia następuje najbardziej płodny duchowo okres. Człowieka nie rozpraszają już rozliczne zajęcia, co sprzyja głębszej refleksji i rozmowie z Bogiem na modlitwie (por. Benedykt XVI 2010, 35; Jan Paweł II 2000, 13-14). Człowiek zastanawia się, szuka pewnej syntezy i znajduje ją w Bogu. Przeżywając nieuchronną degradację ciała, szuka duchowych wartości, zaczyna je coraz lepiej pojmować i coraz bardziej cenić. Otwiera to przed nim królestwo tych wartości, które kierują go ku tej wiekuiestej światłości, w której blasku wszystkie ziemskie doczesne sprawy, cele i osiągnięcia zaczynają wyglądać zupełnie inaczej (por. Wiśniewska-Roszkowska 1994, 116). To, co ziemskie, staje się dla człowieka coraz mniej ważne. To praca wewnętrzna w okresie starzenia się i starości prowadzi ku mądrości, ku rozróżnieniu rzeczy ważnych od mniej ważnych i ku zrozumieniu, że przez bramę śmierci człowiek nie wyniesie niczego z tej ziemi. Pójdą za nim wyłącznie czyny, które zrodzone zostały z miłości do drugiego człowieka (por. Zaorska 1995, 143).

Tylko zażyłość z Bogiem prowadzi ostatecznie do pociechy ze śmierci. Bóg chce, aby w tej jednej godzinie życia człowiek oddał się całkowicie Bożej miłości bez innego zabezpieczenia poza tą Jego miłością. Znaczącym przykładem jest osoba starca Symeona żyjącego w oczekiwaniu na spotkanie z Mesjaszem. Chrystus staje się dla niego życiem i nadzieją na przyszłość. Poprzez wiarę i pokorę potrafi rozpoznać Pana i wyśpiewuje pełen entuzjazmu hymn, który nie jest pożegnaniem, ale hymnem dziękczynienia Zbawicielowi świata, gdy idzie do Niego, stając na progu wieczności (por. Łk 2,25-32). Uwydatnił to papież Franciszek podczas jednej z audiencji generalnych: „Kiedy Maryja z Józefem dotarli do świątyni, by wypełnić postanowienia Prawa, Symeon i Anna natychmiast zareagowali, pod natchnieniem Ducha Świętego (por. Łk 2,27). Ciężar wieku i oczekiwania znikł w jednej chwili. Rozpoznali Dzieciątka i odkryli *nową siłę do nowego zadania*: dziękowania za ten Znak Boga i dawania o Nim świadectwa. Symeon zaimprovizował piękny hymn radości (por. Łk 2,29-32) – był w tym momencie poetą” (Franciszek 2015b, 410).

Ludzie starzy, którzy pokładają swoje nadzieje w Chrystusie, pomimo bólów i cierpień umierają ze spokojem, pogodzeni z losem, z naturalnym biegiem życia. Ich śmierć przybiera wtedy postać świadectwa i wyznania, ponieważ umieranie ujawnia kierunek i tonację całego życia. Takie pogodne odchodzenie ze świata jest następstwem otwarcia się i nadziei na nowe życie w obliczu nadchodzącej śmierci, a więc przezwyciężenia jej jako niosącej ze sobą świadomość absolutnego końca, bo przecież życie człowieka nie kończy się na ziemi, ale tutaj właśnie się zaczyna (por. Siemianowski 1992, 56). Człowiek starszy powinien być pełen spokojnej radości z tego, że bliska jest nagroda, jaką Chrystus przygotował dla niego. Ideą byłoby, gdyby każdy człowiek, czując zbliżającą się starość, mógł powtórzyć za św. Pawłem: „W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiarę ustrzegłem. Na

ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu odda Pan, sprawiedliwy Sędzia, a nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali pojawienie się Jego” (2 Tm 4,7-8). To wyznanie św. Pawła przypomina człowiekowi o pogodnej wizji śmierci (por. Jan Paweł II 1999b, 19).

Tak więc wejście w tak zwany „trzeci wiek” należy uznać za przywilej. W okresie starości człowiek może przemyśleć wiele spraw, dokonać rozrachunku z przeszłością, a przede wszystkim otworzyć się na tajemnicę paschalną i stać się wzorem dla wierzących.

### 3. Sens starości w perspektywie Chrystusowego Krzyża i zmartwychwstania

Cierpienie jest zjawiskiem, które może być pomocą w rozwoju. Bez cierpienia człowiek nie może dążyć do świętości (por. Szczepański 1988, 10). Jednak czy cierpienie nie może stać się powodem odejścia od Boga? Trzeba wyraźnie podkreślić, że okresowi starości towarzyszy bardzo wiele dolegliwości, które z ludzkiego punktu widzenia wydają się pozbawione jakiegokolwiek sensu. Bywa bowiem, że pod wpływem ogromnego cierpienia człowiek czyni wyrzuty Bogu, oskarżając Go o niesprawiedliwość. Tymczasem – jak podkreśla papież Benedykt XVI w adhortacji apostolskiej *Verbum Domini* – żadna choroba ani ludzka słabość nie jest w stanie pozbawić człowieka godności (por. Benedykt XVI 2020, 106; Jan Paweł II 1994b, 8). Jeśli życie ma sens, musi go mieć także i cierpienie jako nieodzowna część życia, taka jak los człowieka i jego śmierć. Bez cierpienia i śmierci życie ludzkie nie mogłoby być pełne.

W bólu i cierpieniu człowiek dzieli los stworzenia, które – jak mówi św. Paweł – z powodu grzechu zostało „poddane marności” i które „aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia”, ale które jednocześnie jest ożywione nadzieją, „że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych” (Rz 8,21n.). Bóg jest solidarny z ludzkim cierpieniem, nie można więc czynić Mu zarzutów. „Ojciec życia – tłumaczy Benedykt XVI – jest lekarzem człowieka w całym tego słowa znaczeniu i nieustannie pochyla się z miłością nad ludzkością, która cierpi” (Benedykt XVI 2020, 106). Jezus nazwał bowiem błogosławionymi tych, „którzy się smucą” (Mt 5,4). Istnieje więc głębszy punkt widzenia – Bóg, powołuje wszystkich do życia oraz do wiecznego królestwa miłości i pokoju czasami właśnie poprzez cierpienie i śmierć. Przez swoją mękę i śmierć na Krzyżu Chrystus nadał cierpieniu nowe znaczenie. Dzięki temu człowiek może upodabniać się do Niego i jednoczyć z Jego zbawczą męką (por. *Katechizm Kościoła katolickiego* 1994, 1505). Ważne jest jednak, aby ukazać fakt, że chrześcijanin, który dotknie-

ty jest chorobą, cierpieniem, starością, jest wezwany przez Boga nie tylko do tego, by własny ból włączył w mękę Chrystusa, ale także po to, aby odczuwał w sobie i przekazywał innym siłę odnowy i radość zmartwychwstałego Chrystusa.

Starość jest okresem życia, który daje człowiekowi możliwość głębokiego uczestniczenia w męce i zmartwychwstaniu Chrystusa. To, co na mocy powołania powinien urzeczywistniać przez całe życie każdy chrześcijanin, człowiek starszy urzeczywistnia w jakiś intensywniejszy sposób. Uczestniczy on w męce Chrystusa i w Jego odkupieńczych cierpieniach, daje świadectwo i dzieli zmartwychwstanie i chwałę Chrystusa. Dolegliwości i cierpienia, jakie przeżywa doświadczający starości człowiek wierzący, są tak samo dotkliwe i realne jak dla każdego innego, ale osoba wierząca wie o tym, że Chrystus nie obiecał jej na ziemi raj, co więcej nawet zapowiedział Piotrowi, co go czeka, gdy nadejdzie starość (por. J 21,18; Podolec 2007, 63).

Tak jak człowiek w okresie starości doświadcza wszystkich rodzajów cierpień, tak samo doświadczył ich Chrystus, tak w porządku fizycznym, jak i moralnym. Wśród cierpień moralnych były nie tylko zniewagi, fałszywe oskarżenia i wzgarda nieprzyjaciół; było także tajemnicze, doświadczone w głębi duszy przygnębienie z powodu opuszczenia przez Ojca. Cierpienie objęło całe człowieczeństwo wcielonego Syna. Dla człowieka wierzącego cierpienie i starość nie są tragedią, ale szansą, by w szczególny sposób przeżywać swoje chrześcijańskie powołanie. Każde ludzkie cierpienie, przyjęte z pełną wiarą, może stać się osobistym udziałem w zbawczym i zadośćuczynnym cierpieniu Chrystusa, który kontynuuje przez to swoją mękę w cierpiącym człowieku.

Jeżeli człowiek przyjmie cały proces starzenia się z jego nieuchronnymi uwarunkowaniami w świetle wiary, to taka postawa staje się cenną okazją do lepszego zrozumienia tajemnicy Krzyża Chrystusa, który nadaje pełny sens życiu ludzkiemu. Kiedy Bóg zezwala, aby człowiek cierpiał z powodu choroby samotności lub z innych przyczyn związanych z wiekiem podeszłym, wtedy zawsze obdarza łaską i mocą (por. Franciszek 2014, 39-40). Chce przez to włączyć człowieka z jeszcze większą miłością w ofiarę Jego Syna i głębsze uczestnictwo w realizacji Jego zbawczego zamysłu. Tak jak dla zbawienia ludzi Ojciec Niebieski wybrał Krzyż jako znak hańby i słabości, tak też wybrał chorobę i cierpienie, aby stały się razem z Krzyżem Chrystusa narzędziem i znakiem zbawienia (por. Jan Paweł II 1997b, 46).

Przeżywanie cierpienia w starości najgłębszy sens osiąga wówczas, gdy człowiek przyjmuje je jako współudział w śmierci Chrystusa na Krzyżu. Całe życie chrześcijanina powinno być kroczeniem śladami Jezusa, ale wielu dopiero w starości powołanych jest do pełnego udziału w cierpieniach, jakie Chrystus znosił w ostatnich dniach swojego życia na ziemi. To spojrzenie na

Chrystusa w Ogrodzie Oliwnym może człowiekowi pomóc, wówczas gdy odkrywa on w sobie pierwsze oznaki starzenia się, gdy zaczyna przeczuwać, że zbliża się do „męki” – do czasu, kiedy znoszenie słabości ciała stanie się nieznośnym cierpieniem. Jest to okres, kiedy plany i wyobrażenia rozmiągają się z tym, co nadchodzi, co często bywa bolesne. Człowiek powinien przyjąć wtedy postawę Jezusa, nie wyrzekając się własnych marzeń, projektów oddać się do dyspozycji Ojca: „Ojcie mój, jeśli to możliwe, niech Mnie ominie ten kielich. Wszakże nie jak ja chcę, ale jak Ty” (Mt 26,39). W takiej perspektywie możliwe wydaje się przeżywanie wszelakich ograniczeń spadających na człowieka wskutek upływu lat jako specyficznego powołania, będącego kontynuacją dotychczasowej życiowej drogi, jej dopełnieniem na innej nieco płaszczyźnie (por. Strzelczyk 2007, 18).

W doświadczeniu starości Chrystus zawsze jest towarzyszem cierpienia, człowiek stary natomiast, jest towarzyszem Jego drogi krzyżowej. Żadna łza nie jest wylewana na próżno jak też żadna nie jest wylewana w samotności (por. Ps 56,9). Kiedy człowiek przyjmuje cierpienie jako Jego uścisk i czyni z niego błogosławieństwo, potrafi dojść do porozumienia z tymi, którzy przez niedbalstwo, nieuwagę, bezmyślność przyczyniają się do jego trudności. Potrafią również przebaczyć tym, którzy świadomie zadają cierpienie, nie zdając sobie sprawy z tego, jak wielki ból sprawiają człowiekowi (por. Jan Paweł II 1986b, 701).

Wszystkie ciężary, które w okresie starości przygniatają ciało i odbierają pogodę ducha, wzywają człowieka do czynnego przeżywania powołania i do udziału we wzrastaniu królestwa Bożego w nowy, pełniejszy sposób. Słowa św. Pawła: „w moim ciele dopełniam braki udreń Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół” (Kol 1,24), pozwalają dostrzec, że sytuacja w której człowiek się znajduje, jest dla niego łaską. Może on żyć „pośród wielkiego ucisku z radością Ducha Świętego” (1 Tes 1,6) i być świadkiem Chrystusowego zmartwychwstania. Jeśli człowiek przyjmuje te cierpienia wielkodusznie i ofiaruje je w jedności z cierpieniem Ukrzyżowanego, mogą mieć znaczący udział w walce o zwycięstwo dobra nad złem. W świetle śmierci i zmartwychwstania Chrystusa cierpienie nie ukazuje się jako wydarzenie wyłącznie w aspekcie negatywnym. Jest raczej postrzegane jako doświadczenie „Bożego nawiedzenia”, które wyzwala miłość, rodzi uczynki miłości bliźniego, a całą ludzką cywilizację przetwarza w „cywilizację miłości”. Staje się próbą, którą Bóg dopuszcza w obliczu większego dobra, jest ono krótką pauzą, która otwiera perspektywę ostatecznego zbawienia, które pozwoli nam „ucieszyć się radością niewymowną i pełną chwały” (por. 1 P 1,3-9; por. Jan Paweł II 1997a, 67).

Krzyż rzuca decydujące światło na sens cierpienia człowieka. Życie, śmierć, szczęście, cierpienie doznają uświęcenia i nabierają nowego wymia-

ru właśnie na drodze Chrystusowego Krzyża. Pełne zwycięstwo dokonało się przez zmartwychwstanie Jezusa, które poprzedzone było męką i śmiercią. Cierpienie jest zatem w wyjątkowy sposób włączone w zwycięstwo (por. Benedykt XVI 2007, 39). Dla każdego człowieka u stóp Krzyża znajduje się miejsce, pociecha, siła, pomoc, a przede wszystkim łaska Boża. W zmartwychwstaniu człowiek odnajduje nowe światło, które pomaga mu przedostać się przez gęsty mrok zwątpień i rozpacz. Dlatego też św. Paweł w Drugim Liście do Koryntian podkreśla: „Jak bowiem obfitują w nas cierpienia Chrystusa, tak też wielkiej doznajemy przez Chrystusa pociechy” (2 Kor 1,5). Gdzie indziej zwraca się do swych adresatów ze słowami zachęty: „Niechaj Pan skieruje serca wasze ku miłości Bożej i cierpliwości Chrystusowej” (2 Tes 3,5). Natomiast w Liście do Rzymian pisze: „A zatem proszę was bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz waszej rozumnej Służby Bożej” (Rz 12,1). Samo uczestnictwo Chrystusa znajduje w tych apostoelskich wypowiedziach jakby podwójny wymiar. Jeżeli człowiek uczestniczy w cierpieniach Chrystusa, to dlatego, że sam Jezus otworzył swe cierpienia dla człowieka i sam stał się w swoim odkupieńczym cierpieniu poniekąd uczestnikiem wszystkich ludzkich cierpień. Człowiek, odkrywając odkupieńcze cierpienie Chrystusa, odnajduje także w Nim swoje własne cierpienia i odczytuje je przez wiarę na nowo (por. Benedykt XVI 2009, 21-22).

## Podsumowanie

Z powyższych rozważań wynika, że człowiek w okresie starości, pomimo wielu towarzyszących mu problemów, nie jest skazany na poczucie bezsilności. Starość jest okresem, który sprzyja temu, aby człowiek mógł głębiej zrozumieć sens swojego życia i zdobyć „mądrość serca”. Wszystko, co dzieje się w życiu człowieka starszego, może służyć dopełnieniu jego ziemskiego posłannictwa. Jego słabości uczą, że cierpienie jest twórczym okresem ludzkiego życia i że można je przyjąć bez uszczerbku dla godności. Wszystko więc jest użyteczne.

W chorobie i cierpieniu, z którymi boryka się człowiek starszy, towarzyszy mu zawsze Chrystus, a ludzie starzy i cierpiący są towarzyszami Jego drogi krzyżowej. W czasie choroby człowiek zostaje powołany, aby okazać podobne zawierzenie Panu i odbudować w sobie głębokie zaufanie do Tego, który „leczy wszystkie [...] niemoce” (Ps 103,3). Krzyż rzuca bowiem światło na sens cierpienia człowieka. Ludzie starzy, którzy pokładają swoje nadzieje w Chrystusie, pomimo bólów i cierpień umierają ze spokojem, pogodzeni z losem. Pogodne odchodzenie ze świata jest następstwem otwarcia się i jakiejś nadziei

na nowe życie w obliczu nadchodzącej śmierci, a więc przezwyciężenia jej jako niosącej ze sobą świadomość absolutnego końca.

## DISCOVERING THE MEANING OF LIFE IN OLD AGE

### ABSTRACT

This publication aims to bring the current problem of older people who lose their value and dignity in the era of today's inventions and technological development. However, this stereotype of the old man in the modern world is false, as the sense of old age, with deeper reflection, is impossible to be overlooked. Recognizing that so many elderly people feel lost, find it difficult to find their place in the present reality, it seems right to show the Christian meaning of this stage of life. First, the image of the old man was presented in the Bible as a contradiction to modern stereotypes. And because old age is marked by suffering and brings you closer to the Lord, therefore it was also important to show the sense of suffering as a participation in Christ's Passion, Death and Resurrection, as well as the path leading to a meeting with Him.

**Keywords:** old age; sense of life; Holy Bible; death; eternity; Jesus Christ

**Słowa kluczowe:** starość; sens życia; Pismo święte; śmierć; wieczność; Jezus Chrystus

### BIBLIOGRAFIA

- Bartoszek, Antoni. 2005. Starość. W: *Encyklopedia nauczania moralnego Jana Pawła II*, red. Janusz Nagórny, Krzysztof Jeżyna. 506-508. Radom: Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne – Polwen.
- Benedykt XVI. 2007. *Encyklika „Spe salvi”*.
- Benedykt XVI. 2008. „Dziadkowie są cennym skarbem każdej rodziny”. Przemówienie do uczestników XVIII Zgromadzenia Plenarnego Papieskiej Rady ds. Rodziny (5 kwietnia 2008). *L'Osservatore Romano*, 29, 5, 28-30.
- Benedykt XVI. 2009. „Życia ludzkiego należy strzec i otaczać je troską”. Przemówienie do chorych i ich opiekunów z okazji XVII Światowego Dnia Chorego (11 lutego 2009). *L'Osservatore Romano*, 30, 4, 21-22.
- Benedykt XVI. 2010. „Każdy z nas jest kochany i niezbędny”. Przemówienie w Domu św. Piotra w Londynie (18 września 2010). *L'Osservatore Romano*, 31, 11, 35-36.
- Benedykt XVI. 2020. *Adhortacja apostolska „Verbum Domini”*.
- Bigosiński, Lech. 2000. *Życie pod koniec świata*, Warszawa: Lech Bogosiński.
- Dziedzic, Jan. 2015. Kościół wobec starości. Perspektywa pastoralnoteologiczna. *Polonia Sacra* 19, 1, 95-113.
- Foltańska, Anna. 2006. Ogołocenie powierzone mocy Boga. *Pastores* 2, 100-102.



- Franciszek. 2014. „Pamięć o przeszłości i przyszłości”. Przemówienie podczas spotkania z ludźmi starszymi na placu św. Piotra (28 września 2014). *L'Osservatore Romano*, 35, 10, 39-40.
- Franciszek. 2015a. „Ludzie starsi to my”. Audiencja generalna (4 marca 2015). *L'Osservatore Romano*, 36, 3-4, 39-40.
- Franciszek. 2015b. „Poeci modlitwy”. Audiencja generalna (11 marca 2015). *L'Osservatore Romano*, 36, 3-4, 41-42.
- Franciszek. 2016. *Adhortacja apostolska „Amoris laetitia”*.
- Franciszek. 2018. „Reżimy nie zgasiły waszej wiary”. Przemówienie w katolickiej katedrze św. Jakuba w Rydze (24 września 2018). *L'Osservatore Romano*, 39, 10, 30-31.
- Franciszek. 2019. *Adhortacja apostolska „Christus vivit”*.
- Góralczyk, Paweł. 2002. Kruchość i przemijalność życia ziemskiego. *Communio* 6, 60-77.
- Jan Paweł II. 1986a. „Twórcza rola ludzi starszych w Kościele i społeczeństwie”. Przemówienie do ludzi starszych w Walencji (8 listopada 1982). W: *Jan Paweł II w Portugalii, Hiszpanii i Lourdes. Przemówienia i homilie*, red. Jarmila Sobiepan. Tłumaczenie Jan Jarco, Małgorzata Morek i Marta Szafrąńska-Brandt. 749-750. Warszawa: Instytut Wydawniczy „Pax”.
- Jan Paweł II. 1986b. „W doświadczeniu starości łączyć się z Chrystusem na krzyżu”. Spotkanie z ludźmi starymi w Katedrze w Monachium (19 listopada 1980). W: *Nauczanie papieskie, II, 2*, red. Eugeniusz Weron, Antoni Jaroch. 699-704. Poznań-Warszawa: Pallotinum.
- Jan Paweł II. 1994a. „Cenna rola osób starszych w Kościele”. Audiencja Generalna (7 września 1994). *L'Osservatore Romano*, 15, 11, 38-39.
- Jan Paweł II. 1994b. „Chrześcijański sens ludzkiego cierpienia”. Orędzie Papieża Jana Pawła II na II Światowy Dzień Chorego 1994 r. obchodzony 11 lutego, w liturgiczne wspomnienie Matki Bożej z Lourdes, (8 grudnia 1993). *L'Osservatore Romano*, 15, 1, 7-9.
- Jan Paweł II. 1994c. *Przekroczyć próg nadziei*. Lublin: Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Jan Paweł II. 1996a. *Adhortacja Apostolska „Christifideles laici”*.
- Jan Paweł II. 1996b. Orędzie do światowego zebrania poświęconego sprawie starzenia się ludności (26 czerwca 1982). W: *Nauczanie Papieskie, V, 2*, red. Eugeniusz Weron, Antoni Jaroch. 222-226. Poznań: Pallotinum.
- Jan Paweł II. 1996c. „Środki przekazu społecznego a problemy ludzi starszych”. Orędzie na XVI Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu (10 maja 1982). W: *Nauczanie papieskie V, I*, red. Eugeniusz Weron, Antoni Jaroch. 668-671. Poznań: Pallotinum.
- Jan Paweł II. 1997a. „Cierpienie i radość”. Homilia podczas Mszy świętej z udziałem chorych, odprawiona z okazji jubileuszu odkupienia (5 czerwca 1983). W: Jan Paweł II, *Ewangelia cierpienia*, red. Janusz Poniewierski. 65-69. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Jan Paweł II. 1997b. „Dziękuję”. Spotkanie z chorymi w Terni (19 marca 1980). W: Jan Paweł II, *Ewangelia cierpienia*, red. Janusz Poniewierski. 46-48. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Jan Paweł II. 1997c. „Świat bez chorych byłoby uboższy”. Spotkanie z osobami starszymi, chorymi i ułomnymi w Haus Der Barmherzigkeit w Wiedniu (11 września 1983). W: Jan Paweł II, *Ewangelia cierpienia*, red. Janusz Poniewierski. 76-81. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Jan Paweł II. 1997d. „Wobec tajemnicy śmierci”. Spotkanie z uczestnikami sympozjum poświęconego opiece nad umierającymi a zorganizowanego przez ośrodek bioetyki Katolickiego Uniwersytetu Sacro Cuore (17 marca 1992). W: Jan Paweł II, *Ewangelia cierpienia*, red. Janusz Poniewierski. 179-182. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Jan Paweł II. 1999a. *List Ojca Świętego Jana Pawła II do osób w podeszłym wieku*.
- Jan Paweł II. 1999b. „O szacunek do ludzi w podeszłym wieku”. Przemówienie do uczestników konferencji zorganizowanej przez Papieską Radę ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia (31 października 1998). *L'Osservatore Romano*, 20, 3, 18-19.
- Jan Paweł II. 1999c. „Śmierć jako spotkanie z Ojcem”. Audiencja generalna (2 czerwca 1999). *L'Osservatore Romano*, 20, 9-10, 48-49.
- Jan Paweł II. 2000. „Dar długiego życia”. Jubileusz ludzi starszych (17 września 2000). *L'Osservatore Romano*, 1, 11-12, 13-14.

- Jan Paweł II. 2005. *Encyklika „Evangelium vitae”*.
- Jelonek, Tomasz. 2002. Starość w Biblii. *Polonia Sacra* 11, 124-127.
- Katechizm Kościoła katolickiego*. 1994. Poznań: Pallottinum.
- Kluz, Marek. Starość wyzwaniem dla współczesnej cywilizacji. *Studia Redemptorystowskie* 10(2012) s. 314-332.
- Krzemińska, Wanda. 1980. *Starość rośnie wraz z nami*, Warszawa: Pax.
- Messori, Vittorio. 1995. *Wyzwanie wobec śmierci*. Tłumaczenie Tadeusz Jania. Kraków: Wydaw. M.
- Morciniec, Piotr. 2015. Starzeć się z godnością: od doświadczenia straty do owocowania. *Polonia Sacra* 19, 1, 49-69.
- Pawłowski, Zdzisław. 2007. Starość według Biblii. *Pastores* 4, 37, 7-15.
- Pikuła, Norbert. 2016. *Poczucie sensu życia osób starszych*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Podolec, Marian. 2007. *Gdy przychodzi starość*. Sandomierz: Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia.
- Romaniuk, Kazimierz. 1993. *Lata podeszłe i starość w Biblii*, Warszawa: Wydawnictwo Sióstr Loretanek.
- Romaniuk, Kazimierz. 1996. *Biblijne wzorce świętości*. Kraków: Wydaw. WAM, Księża Jezuici.
- Siemianowski, Antoni. 1992. *Śmierć i perspektywa nadziei*. Gniezno: Scriptor.
- Siemianowski, Antoni. 1997. Starość w perspektywie ostatecznej. *Ethos* 3, 97-106.
- Strzelczyk, Grzegorz. 2007. Chrystus wzorem dla starców. *Pastores* 4, 16-23.
- Szczepański, Jan. 1988. *Sprawy ludzkie*. Warszawa: Czytelnik.
- Szczygieł, Roman. 1991 *By odgadnąć krzyż. Vademecum chorych*, Poznań: Pallottinum.
- Świderkówna, Anna. 2004. Biblijne błogosławieństwo starości. *Znak* 6, 94-100.
- Weron, Eugeniusz. 2000. *O godną starość*. Poznań: Pallottinum.
- Wiśniewska-Roszkowska, Kinga. 1994. *Pochwała starości*. Warszawa: Michalineum.
- Zaorska, Barbara. 1995. *Podróż na krańce życia*. Warszawa: Wydawnictwo Archidiecezji Warszawskiej.

**MAREK KLUZ, ks. dr hab., prof. UPJPII** – zastępca dziekana Wydziału Teologicznego Sekcja w Tarnowie Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, Kierownik Kierunku Teologia WTST UPJPII w Krakowie, Kierownik Podyplomowych Studiów z Teologii ze specjalizacją w Eklezjologii na WTST, profesor uczelni UPJPII. Autor kilku książek i około 200 artykułów naukowych poświęconych moralności małżeńsko-rodzinnej, wychowaniu moralnemu, etyce cnót, moralności życia społecznego, bioetyce i działalności socjalno-charytatywnej.